

# O czym dyskutowano na 19. konferencji Miasta w Internecie



**Podejście do informatyzacji w administracji musi się w sposób istotny zmienić - podkreślali uczestnicy konferencji Miasta w Internecie, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Gdańsku. To warunek niezbędny do tego, aby efektywnie wykorzystać środki, jakie są dostępne na ten cel w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa czy programach regionalnych.**

Otwierając konferencję **Paweł Adamowicz**, prezydent Gdańska, zwrócił uwagę, że Internet i media społecznościowe są narzędziami, którymi urzędnicy muszą umieć się posługiwać w kontaktach z mieszkańcami. - Przyznam się, że zmusiłem pracowników mojego urzędu, aby obowiązkowo w ten sposób kontaktowali się z interesantami. Sam zresztą używam tego medium do tego celu od wielu lat - mówił. Podkreślał, że ostateczne wybory prezydenckie pokazały jak ważny jest internet w komunikacji z wyborcami. - Gdańsk jest jednym z kilku miast w Polsce, gdzie upubliczniamy nasze wydatki w sieci. Pokazujemy np. ile kosztuje ułożenie chodnika, a nawet ile wydajemy na papier toaletowy - mówił.

## O informatyzowaniu administracji

Podczas konferencji Miasta w Internecie podjęto też próbę podsumowania funkcjonowania ustawy o informatyzacji. Większość uczestników dyskusji była zdania, że konieczna jest zmiana podejścia administracji do tematu. - Przez 10 lat od uchwalenia ustawy o informatyzacji widać, że efekty większości projektów są dalekie od zakładanych. Nawet te działające nie ułatwiają życia ani obywatelom, ani przedsiębiorcom, ani urzędnikom. To bardzo duży problem - podsumował **Piotr Wołtejk**, ekspert do spraw społeczno-gospodarczych organizacji Pracodawcy RP.

**Marcin Malicki**, dyrektor Pionu Rozwoju Produktów i Usług z Centralnego Ośrodka Informatyki mówił, że nie cierpi słów e-usługi i informatyzacja. - To drugie kojarzy się z kupowaniem komputerów i podłączaniem urzędów do Internetu. A słowo e-usługi to fetysz, my zaś musimy z podziałem świata na ten cyfrowy i niecyfrowy. Technologia cyfrowa - wykracza poza sferę informatyki i łączy się tą z niecyfrową - mówił Malicki. Nieprzypadkowo na przykład w handlu używa się słowa „omnichannel”, starając się dotrzeć do klienta na wszystkie możliwe sposoby.

Według **Krzysztofa Komorowskiego**, eksperta z Instytut Sobieskiego, głównym powodem niepowodzeń projektów związanych z e-administracją jest, to że podchodzi się do nich w kategoriach czysto informatycznych, zaś urzędy powinny myśleć o nich raczej jako o przedsięwzięciach, które przy pomocy informatyki zmieniają na plus działanie administracji.

**Justyna Duszyńska**, zastępca dyrektora Departamentu Informatyzacji w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, próbowała nieśmiało bronić dotychczasowych dokonań państwa w dziedzinie e-administracji, ale przyznała, że wiele przepisów wiąże urzędnikom ręce i nie ułatwia pracy. - Pewne kwestie są "przeregulowane" - mówiła. Zdeklarowała jednak, że celem działań jej resortu jest, by obywatele stali w centrum rozwiązań. - Chcemy też, by jak najwięcej obywateli umiało wykorzystywać narzędzia cyfrowe do pracy, twórczości i poprawy jakości życia. Chcemy wykorzystywać nowe technologie do tego, by zwiększać udział obywateli w wypracowywaniu rozwiązań i decyzji - w kraju, w Europie, w sprawach dotyczących światowej telekomunikacji i wolności w globalnej sieci - podkreślała.

**Andrzej Grzybowski** z Intel'a zwracał uwagę decydentom, że dziś młodzi ludzie są dobrze zaznajomieni z aplikacjami takimi jak Uber czy Facebook, które służą do komunikowania się, a są obsługiwane za pomocą prostego systemu przycisków. - Dla wielu z nich aplikacje takie jak Outlook, czy Excel, będące głównym narzędziem pracy w firmach czy urzędach, wydają się obce i skomplikowane - mówił. Z pewnością warto to brać pod uwagę projektując e-usługi.

**Michał Bukowski**, przewodniczący Zespołu do Spraw Rozwoju Strategii Informatyzacji Administracji Publicznej w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji próbował natomiast zidentyfikować najważniejsze problemy informatyzacji, którymi są m.in. brak całościowej wizji cyfrowego państwa i jej umocowania prawnego. - Przeszkadza podejście silosowe (resortowe), brak akceptowanego właściciela budowy cyfrowego państwa, brak współuczestnictwa kluczowych interesariuszy informatyzacji w tworzeniu wizji i dostarczaniu usług wspólnych,

dostarczanie usług, których nie potrzebują obywatele, brak wystarczających kompetencji po stronie administracji – wyliczał.

### Samorządy finansowo dadzą radę

W perspektywie nowej perspektywy unijnej pozytywne jest za to, że samorządy udźwigną koszty związane z nową perspektywą finansową i zabezpieczaniem środków na tzw. „wkład własny”. Tak przynajmniej uważa **Izabela Leszczyna**, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

– Polskie samorządy zdały egzamin z wydawania pieniędzy unijnych podczas pierwszej perspektywy finansowej. To oczywiście nie znaczy, że nie zdarzały się błędy. Problem leży w tym, że Polska ma wyższe wydatki niż dochody. To dlatego absorpcja funduszy unijnych bywa zagrożona – mówiła pierwszego dnia konferencji Izabela Leszczyna.

Podkreślała, że istnieją różne instrumenty możliwe do wykorzystania przez samorządy przy realizacji projektów unijnych – m.in.: realizacja inwestycji w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, projekty hybrydowe łączące środki z bezzwrotnej pomocy z UE z formułą PPP oraz obligacje przychodowe, które mogą być alternatywnym źródłem finansowania inwestycji jst. Poinformowała też, że pojawi się nowe źródło umożliwiające zagwarantowanie wkładu własnego samorządom.

– Fundusz Inwestycji Samorządowych, który ma pomagać gminy w pozyskiwaniu pieniędzy na wspomniane wcześniej "wkład własny" będzie finansował inwestycje, m.in. w sektorach: wodociągowo-kanalizacyjnym, ciepłowniczym, gospodarki odpadami, infrastruktury miejskiej, transportu miejskiego. Partnerami inwestycyjnymi Funduszu będą: samorządy, spółki komunalne, podmioty prywatne. BGK i Polskie Inwestycje Rozwojowe zainwestują w FIS łącznie kwotę 600 mln zł – tłumaczyła Leszczyna.

### O sieciach na konferencji

W tym roku budowa sieci internetowych nie była wiodącym tematem konferencji Miasta w Internecie. Nie znaczy to jednak, że temat ten był całkowicie nieobecny podczas paneli i dyskusji.

– Wybudowaliśmy 2,2 tys. km sieci szkieletowo-dystrybucyjnej w naszym regionie, ale teraz wypływa do nas bardzo dużo pism od samorządów z podpisami mieszkańców w postaci załączników z pytaniem, kiedy będą mieli internet – mówił **Marcin Stefański**, dyrektor departamentu społeczeństwa informacyjnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego.

**Agnieszka Aleksiejczuk**, która odpowiada za projekty budowy sieci regionalnej w woj. podlaskim w ramach SSPW przyznała, że dziś dla województwa pozostaje niewiadomą, jak będą się rozwijać sieci dostępowe w regionie. – My nasz projekt już kończymy i liczymy, że POPC zwiększy zainteresowanie ofertą hurtową naszej sieci – mówiła Agnieszka Aleksiejczuk.

**Paweł Nowak**, naczelnik Wydziału Społeczeństwa Informacyjnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa łódzkiego jest natomiast rozczarowany tym, że samorządy nie będą mogły na równych prawach z operatorami ubiegać się o środki z POPC. – Nam zostaną tylko inwestycje w obszary najmniej opłacalne. Najgorsze jest jednak, że o dofinansowanie na budowę infrastruktury w tych obszarach będziemy mogli ubiegać się dopiero wtedy, gdy żaden operator nie zgłosi chęci budowania tam sieci. Oznacza to, że będziemy mogli ruszyć tam z inwestycjami o wiele później – mówił Paweł Nowak.

Marek Jaślan